

Arthur Friedrich

---

## WROCŁAW JAKO ORĘDOWNIK NIEMCZYZNY W ŚREDNIOWIECZU

---

Artykuł *Breslau als Vorkämpferin des Deutschtums im Mittelalter* w *Illustrierte Zeitschrift für die Pflege heimattlicher Kultur*, 1910/1911, Jg. 4 nr 14, s. 381-384.

---

Tłumaczenie: Michał Zalewski

---

W naszych czasach, gdy zmagania niemczyzny z polskością na wschodnich rubieżach Rzeszy rozgorzały goręcej niż kiedykolwiek, nad wyraz intrygującym może okazać się niewielki obrazek z epoki, kiedy to Wrocław objął przewodnią rolę jako wschodnia warownia niemieckości.

Na kartach historii Wrocław ujawnia się po raz pierwszy w roku 1000, jako ośrodek świeżo fundowanej diecezji. Osadnictwo słowiańskie, którego geneza ginie w mrokach niepamięci, znalazło swe miejsce na wyspie nad Odrą, później nazwanej od wzniesionej tam katedry, Ostrowem Tumskim. Ów starożytny polski gród, nabrawszy znaczenia dzięki przecinającemu tu rzekę traktowi handlowemu, już około roku 1100 stanowił ze swym zamkiem jeden z głównych filarów polskiego państwa. Wkrótce potem osadnictwo rozprzestrzeniło się również na prawy brzeg, na Wyspę Piaskową, jak również na lewobrzeże rzeki.

Gdy cesarz Fryderyk Barbarossa zmusił władcę Polski do oddania Śląska synom wcześniej wypędzonego władcy, w 1163 roku książę Bolesław z rodu Piastów zajął zamek na Ostrowie Tumskim. Mając na względzie rozwój słabo zaludnionego, leśnego kraju, wezwał do niego niemieckich osadników, co dało impuls do germanizacji Śląska, którą jego następcy, Henryk I, mąż świętej Jadwigi, i Henryk II, energicznie wspierali. W 1241 roku większa część Wrocławia padła ofiarą mongolskiej nawałnicy. Po wycofaniu się Mongołów niemieccy kupcy założyli na zachodzie spalonego miasta duży plac targowy. Tak powstało niemieckie miasto Wrocław, które szybko wyprzedziło starszy, polski Wrocław na Ostrowie Tumskim i zepchnęło go do roli przedmieścia.

Książę Henryk III zorganizował miasto ustrojowo, przyznając mu w 1261 roku prawo magdeburskie. Jego następca, ambitny i przychylny mieszczanom Henryk IV, wspierał rozwój handlu, między innymi przez wprowadzenie prawa składu. Śląsk, który w międzyczasie uległ niemal całkowitej germanizacji, był coraz bardziej rozdrobniony z powodu dziedzicznych podziałów. Dominująca warstwa kupiecko-patrycjuszowska słusznie obawiała się ograniczeń rozwoju młodego miasta handlowego wynikających ze słabości karłowatego księstwa. Dlatego wcześniej zdecydowano się na przyłączenie do potężnych Czech i skłoniono bezpotomnego Henryka VI do stopniowego zrzeczenia się prawie wszystkich praw zwierzchnich na rzecz rady miasta.

Przyłączenie księstwa wrocławskiego do korony czeskiej przyspieszyły rujnujące spory śląskich książąt i rycerzy oraz konowania odrodzonej Polski. Dokonano tego w wyniku traktatu zawartego w 1327 roku między księciem a królem Janem z Luksemburga. Ostatni książę wrocławski, Henryk VI, zmarł w 1335 roku. Republika miejska była jego spadkobierczynią, a król Jan sprzyjał jej pod każdym względem. Jego syn, niemiecki cesarz Karol IV, którego panowanie nazywa się w czeskich ziemiach "złotym wiekiem", prawdziwie troszczył się o Wrocław. Miasto doświadczyło wówczas potężnego rozwoju. Inaczej przedstawiały się rzeczy pod jego następcami, królem Wacławem i cesarzami Zygmuntem i Albrechtem II, chociaż i ci władcy zapewniali Wrocławowi pewne wsparcie.

Niespodziewanie w 1439 roku zmarł cesarz Albrecht II. Jego śmierć była ciosem dla niemieckiego cesarstwa, ale jeszcze bardziej dla sprawy niemieckości na Wschodzie, zwłaszcza w Czechach i na Śląsku. Chociaż Albrecht, który pozostawił tylko dwie córki, przewidział regencję do czasu osiągnięcia pełnoletności przez syna, na wypadek gdyby jego żona Elżbieta go urodziła, różnorodne i luźne struktury władzy w Czechach i na Węgrzech zaczęły się chwiać. Wybuchła wojna domowa i anarchia. Na Śląsku, gdzie w przeciwieństwie do czeskich stanów, które broniły idei elekcyjnej monarchii, kierowano się zasadą dziedziczności, rada Wrocławia, nie pytając niepewnych, bezsilnych książąt, zdecydowanie ogłosiła się rzecznikiem sprawy młodej królowej-wdowy. Wrocław w ten sposób wszedł na ścieżkę całkowicie niezależnej polityki. Wraz ze śmiercią Albrechta, z którym wygasła dziedziczna dynastia, Polacy uznali, że nadszedł moment na przywrócenie nigdy nie zapomnianej hegemonii nad Śląskiem. Książęta - jak przypuszczali polscy mężowie stanu - nie sprawią wielu trudności; ale bez miast, a szczególnie bez zgody Wrocławia, Śląsk dla Polski byłby częściowo lub wcale nieosiągalny. Dlatego poselstwo króla Polski pojawiło się we Wrocławiu, aby zaoferować jego zwierzchnictwo. Królowa Elżbieta nie miała sił do ochrony wiernych śląskich miast, a nawet sama pilnie potrzebowała pomocy. To była trudna godzina dla panów przy stole rady i w ławie. Trudno ocenić, jak mogłyby się potoczyć losy Wrocławia i Śląska, co by stało się z niemczyzną i z całym rozwojem kulturalnym kraju, gdyby wynik tamtej narady był taki: "Tak, podporządkowujemy się królowi

Polski, od którego łaski zależy handel naszych kupców z jego królestwem i z jego zapleczem na Wschodzie oraz nad Bałtykiem; wolimy pewną ochronę niż całkowicie niepewny los". Byłoby to praktyczne, zgodne z duchem tamtych czasów i materialnych interesów. Śląsk jednak przestałby być niemiecką ziemią, która oddzielała od siebie dwa słowiańskie terytoria.

Jednak odpowiedź radnych i ławników wrocławskich na polską misję dyplomatyczną brzmiała inaczej. Zawierała między innymi stwierdzenie: "Jesteśmy zdecydowani działać według naszego najlepszego rozumienia i tego, co wymaga od nas lojalność i uczciwość. Mamy królową oczekującą dziedzica. Wobec nich chcemy postąpić słusznie i jako dobrzy, pobożni ludzie żyć." Ta odpowiedź rady wrocławskiej to jaśniejący blask ideowej postawy, bohaterski protest niemieckiego ducha w tamtych mrocznych czasach braku zasad i pożądlivości. Ta odpowiedź Wrocławia zachowała Śląsk dla Niemczyzny.

W lutym 1440 roku Elżbieta urodziła w Budzie syna, który otrzymał imię Władysław wraz z przydomkiem "Posthumus" (Pogobowiedz). Niemowlę zostało pospiesznie koronowane na króla Węgier. Jednakże, kiedy niedługo potem polski królewicz Władysław również został koronowany na króla Węgier, kraj ten posiadał dwóch królów, których zwolennicy rozdzielali go w krwawych walkach. Wrocław objął na Śląsku przywództwo wśród obrońców praw królewskiego dziecka, Władysława, i w sojuszu z innymi miastami zniszczył liczne warownie husyckich rozbójników w śląskich górach. W 1442 roku zmarła odważna, zaledwie 32-letnia królowa Elżbieta. Dla Węgier nastał teraz czas krwawej anarchii, dla Śląska równie zła epoka, tak że rada Wrocławia i jej sojusznicy byli zmuszeni polegać całkowicie na sobie samych i nie mogli liczyć na nikogo.

W 1453 roku młody Władysław został koronowany na króla Czech. W następnym roku przyjął hołd we Wrocławiu. Już po czterech latach, w 1457 roku, zabrała go śmierć.

Czesi wybrali swojego dotychczasowego namiestnika Jerzego z Podiebradów, a Węgrzy – Macieja Korwina na narodowych królów. Jerzy z Podiebradów, umiarkowany husyta, ale przede wszystkim Czech, jeden z najmądrzejszych mężów stanu swoich czasów, planował stworzenie wielkiego czeskiego imperium, chcąc włączyć do swego narodowego królestwa także sąsiednie kraje: Morawy, Śląsk oraz Górne i Dolne Łużyce. Plan mógłby się powieść, gdyby Wrocław wyraził zgodę. Jednak miasto odmówiło posłuszeństwa królowi i usunęło swego czeskiego starostę. 25 czerwca 1458 roku rajcy, ławnicy, starsi, kupiectwo i przysięgli cechów jednogłośnie na uroczystym zebraniu w ratuszu zdecydowali się stanowczo sprzeciwić królowi Jerzemu i nigdy więcej nie uznawać go za króla i dziedzicznego władcę.

O tym, w jakim stopniu ten opór, noszący religijną maskę, miał zasadniczo niemiecko-narodowy charakter i skierowany był także przeciw politycznej chęci dominacji Czechów, świadczy fakt, że Wrocławianie, pozostawieni sami sobie przez innych Ślązaków, odrzucili wezwanie cesarza i papieża Piusa II do poddania się królowi Czech i odważnie

sięgnęli po broń przeciwko nadciągającym sprzymierzeńcom króla, aby ich odeprzeć. Rzeczywistą siłą napędową tych wydarzeń i polityki były tym razem cechy, a okres od 1458 do 1468 roku prezentuje interesujące widowisko, gdy w zdecydowanej większości patrycjuszowska rada podejmowała swoje decyzje pod ciągłym naciskiem cechowej demokracji, która przez swoich liderów nadzorowała każdy krok rajców.

Papieskiemu legatowi, który przybył do Wrocławia jesienią 1459 roku, udało się z dużym trudem, ze względu na zagrożenie buntem, narzucić mieszkańcom traktat (1460), według którego miasto miało się poddać królowi, ale mogło odroczyć uroczyste złożenie hołdu o trzy lata. Król Jerzy wzbudził bowiem w papieżu Piusie II nadzieję, że zawrze pokój z Kościołem katolickim i zrezygnuje z husytyzmu. Papież potrzebował króla do utworzenia europejskiej koalicji przeciwko groźnej tureckiej nawałnicy. Jednak we Wrocławiu wiedziano lepiej niż w Rzymie, że Podiebrad naraziłby swój tronowi, gdyby skłócił się z husytyzmem, i dlatego nie było szans na spełnienie oczekiwań papieża

Rada miejska Wrocławia, która posiadała teraz stałego wysłannika w Rzymie, rozwinęła w ciągu kolejnych trzech lat imponującą aktywność dyplomatyczną. Stało się to, co było nieuchronne czyli doszło do konfliktu między papieżem a królem, a ten pierwszy uwolnił Wrocław w 1462 roku z zawartej z królem umowy. Jednakże, ponieważ ani cesarz, ani żaden inny władca nie wykazywali chęci, aby stać się ramieniem papieża przeciwko potężnemu królowi czeskiemu, miejska republika Wrocławia pozostała jedynym sojusznikiem kurii rzymskiej, która mimowolnie i właściwie wbrew niemieckiemu cesarzowi, chroniła interesy niemieckości. Nastąpił splot interesów kościelnych i narodowych. Ponieważ w tamtym czasie Wrocław nie miał nad sobą żadnego władcy, więc w 1463 roku został oficjalnie objęty ochroną i opieką papieża, co jednak miało dla ponoszących koszty kampanii Wrocławian, jedynie moralną wartość. W mieście na stałe zamieszkał legat papieski i stało się ono w kolejnych latach centrum wszystkich wysiłków zmierzających do utworzenia koalicji przeciwko królowi Jerzemu. Biskupem wrocławskim był wówczas Jodok, czeski możnowładca wybrany z poparciem Jerzego z Podiebradów i dochowujący mu lojalności. Doszło więc w końcu do niesnasek pomiędzy biskupem a legatem. Przez lata Wrocławianie samotnie trwali na polu walki i pod bronią. Dopiero w 1468 roku doszło do sojuszu między śląskimi książętami, miastami Śląska i Łużyc, katolickim rycerstwem Czech oraz Morawianami; wtedy to król węgierski Maciej Korwin, najpotężniejszy wówczas wojownik, przystąpił do sojuszu, i rozpoczęła się wielka walka z Jerzym.

Na prośbę papieża i cesarza Wrocław złożył hołd Maciejowi Węgierskiemu (1469), który został ustanowiony czeskim antykrólem i przyłączył Śląsk, Łużyce i Morawy do swojego imperium. Jerzy z Podiebradów, któremu nie powiódł się jego plan, zmarł w 1471 roku. Co prawda z wielkimi ofiarami ale Wrocławianie osiągnęli swój cel.

Nasze spojrzenie z podziwem zatrzymuje się na krótko powyżej omówionym okresie, skupiając się na gospodarczej sile tkwiącej w mieszkańcach Wrocławia. Pomimo ogromnych wysiłków i ofiar, jakich wymagała niezależna rola republiki miejskiej już przed wybuchem wielkiego konfliktu z Podiebradem, długoletni opór przeciwko temu królowi oraz odważne zaangażowanie Wrocławia w wielką politykę lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XV wieku, które narzuciły obywatelstwu; pomimo częstego całkowitego zatrzymania wszelkiego handlu i wynikającego z tego powtarzającego się upadku wszelkiej działalności przemysłowej i handlowej, oraz pomimo uciążliwych podatków, które rada musiała narzucić, mieszkańcy miasta wciąż dysponowali środkami, aby właśnie w tym czasie wznosić szereg najpotężniejszych zabytków architektury, przebudowywać pierścień fortyfikacji miejskich oraz nadać miastu tak korzystnie wyróżniający się w porównaniu do poprzednich wieków charakter architektoniczny, że na koniec XV wieku Wrocław został zaliczony do najpiękniejszych miast Niemiec.

Trafnie wyraża się to w wierszu o Wrocławiu:

W jego potężnych murach miał dom niemiecki duch,  
I z ich bram zwycięsko kroczył po kraju szerokim;  
To on nie zapomniał niemieckiego czucia,  
Gdy na tronie Rzeszy zasiadał obcy cesarz.